

Z Paryża donoszą o MASOWYCH STRAJKACH WE FRAN-
CJI PRZECIWI PROGRAMOWI REYNAUD — str. 2.

PAŃSTWA ZACHODNIE SPRZENIEWIERZAJĄ SIĘ
UCHWAŁOM ONZ W SPRAWIE WOLNOŚCI INFOR-
MACJI — str. 2.

ABY NIE POWTÓRZYŁA SIĘ ZDRADA KLERKÓW—str. 3.
Wiadomości sportowe — str. 6.

Reportaż fotograficzny z wystawy młodzieżowej w Muzeum
Narodowym — str. 6.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PIĄTEK, 13 SIERPNI 1948 R. NR 222 (1325)

Naszym zdaniem

Działalność wywiadu amerykańskiego wywołuje coraz silniejsze wzbudzenie na całym świecie. Przed kilkoma dniami czuliśmy o poczynaniach tego wywiadu organizującego sieć szpiegostwa, mordów i dywersji w krajach demokratycznych. Obok urzędników wywiadu amerykańskiego do działalności tej przelagają się również specjalistów z gestapo. Na jednej z konferencji poświęconych organizacji tego gangsterskiego procederu obecni byli gubernator Clay i... szef odrodzonego pod opieką amerykańską wywiadu niemieckiego — gen. Guderian.

Obecnie dowiadujemy się z kolei o ściślejszej współpracy wywiadu amerykańskiego z organizacją biurogwardzistów rosyjskich w Ameryce i o aranżowanych przez tę spółkę prowokacjach antyradzieckich. Działające pod opieką władz amerykańskich organizacje biurogwardzistów porywają obywateli ZSRR, zmuszając ich do podpisywania deklaracji szkalujących Związek Radziecki i szantażując ich osławioną komisją do badania działalności „amerykańskiej”. Ełaznie wskazuje „Prawda”, że prowokacje te są inspirowane przez kółka reakcyjne, pragnące podkopać stosunki radziecko-amerykańskie.

Metody działania wywiadu amerykańskiego mają już ustaloną sła-
wę. Współpraca prowokatorów z Oceanu z gestapowcami i biurogwardzistami przyczynia się jak wi-
dać do ciągłego ich „doskonalenia”.

Gangsterskie praktyki wywiadu amerykańskiego

BIAŁOGWARDZIŚCI PORYWAJĄ OBYWATELI RADZIECKICH

Ambasador ZSRR składa notę protestacyjną w Waszyngtonie

MOSKWA, 12.8. (PAP) — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich czasach zanotowano fakty czynnych wystąpień mieszka-
jących w Stanach Zjednoczonych rosyjskich biurogwardzistów przeciwko obywatelom radzieckim, łącznie z wypadkami ich uprowadzenia.

31 lipca br. z portu nowojorskiego odpływał do Odessy radziecki statek „Pobieda”. Na liście odjeżdżających pasażerów znajdowała się grupa nau-
czycieli szkoły radzieckiej w Nowym Jorku. Z nieznanym przyczyn, do chwili odjazdu statku nie przybyli o-
bywatele radzieccy: nauczyciel mate-

matyki — Samarin, z żoną i trojgiem dzieci oraz nauczycielka — Kasjenkina, jakkolwiek багаż wymienionych osób znajdował się już na statku. Przez kilka dni nie było żadnych wiadomości o miejscu pobytu Samarina z rodziną i Kasjenkiny.

Wkrótce po konferencji prasowej członek Komisji Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej — Mundt, oświadczył dziennikarzom jakoby Kasjenkina zamierzała zrezygnować z obywatelstwa radzieckiego i oddać się do dyspozycji władz amerykańskich.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

AI DEZ NOLIS!
pomóżcie nam!



Pełen wyrazu i tragizmu krzyk Grecji — „pomóżcie nam” — zwraca szczególną uwagę zwiedzających wystawę młodzieżową w Muzeum Narodowym, otwartą wczoraj po południu. Sprawozdanie z tej wystawy, oraz reportaż fotograficzny na str. 4 i 6.

Czwarte spotkanie min. Mołotowa z przedstawicielami mocarstw zachodnich

MOSKWA, 12.8. (PAP) — W czwartek o godz. 5 po południu czasu moskiewskiego rozpoczęła się na Kremlu czwarta rozmowa między radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — specjalnym wysłannikiem Bevina Robertsem, ambasadorem USA w Moskwie Be-
del Smithem i ambasadorem Francji

Chataigneau. Rozmowa trwała 2 godziny 40 minut. Podczas rozmowy obecny był również wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Smirnow.

Następnie przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się do ambasady amerykańskiej, by omówić sprawę wspólnego raportu, który ma być niezwłocznie przekazany ich rządowi.

CAŁKOWITA BEZKARNOŚĆ

Dopiero 7 sierpnia generalny konsul ZSRR w Nowym Jorku — Łomakin, otrzymał wiadomość od Kasjenkiny, stwierdzającą, że znajduje się ona na jednej z farm pod Nowym Jorkiem, będącej miejscem sta-
tych zebrań biurogwardzistów. Far-
ma ta jest własnością emigrantki ro-
syjskiej — hr. Aleksandry Tołstoj. Konsul Łomakin udał się natych-
miast pod wskazanym adresem sa-
mocho-
dem i...
czną, przewożąc ją do budynku Ge-
neralnego Konsulatu.

Na zwolonej w konsulacie konferen-
cji prasowej, Kasjenkina opowiedzia-
ła dziennikarzom historię jej uprowa-
dzenia. W dzień odjazdu została ona
wciągnięta przemocą do samochodu,
który zawiózł ją do mieszkania jedne-
go z biurogwardzistów. Wkrótce po
tym przewieziono ją na farmę pod No-
wym Jorkiem. W czasie pobytu na
tej farmie, Kasjenkina znajdowała się
pod ścisłą strażą, zmuszana do cięż-
kich robót gospodarskich.

Białogwardziści zażądali od niej pod-
pisania artykułu do prasy pełnego in-
wektyw pod adresem Związku Ra-
dzieckiego. Kiedy Kasjenkina stanow-
czo odmówiła, zagrożono jej złoże-
niem doniesienia do władz amerykań-
skich o uprawianie „szpiegostwa”.

Jak widać z zeznań Kasjenkiny, biurogwardziści korzystają w USA z całkowitej bezkarności, przy czym ze strony władz amerykańskich nie pod-

Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Młodzieżowej odgruzowują plac budowy Domu Młodzieży Polskiej



Delegaci Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wzięli wczoraj udział w pracach przy odgruzowywaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży Polskiej przy zbiegu Al. Stalina, Al. Wyzwolenia i Koszykowej. Zmanifestowali w ten sposób swoją solidarność i zrozumienie dla wysiłku naszej młodzieży, która na fundamencie jedności ideologicznej idzie ku lepszej przyszłości, współdziałając w odbudowie kraju.

Delegaci podzielili się na ekipy narodowościowe. I tak: Francuzi i Belgowie ładowali gruz przy pomocy transportera na auta i przyczepy traktorowe. Delegacje Czechów, Bułgarii, Węgier i Szwajcarii zajęli się oczyszczaniem cegieł. Zabra-
li się do pracy z wiadła zapal-
nym, gdyż po godzinie ustawili czte-
ry kwadraty cegieł. Delegaci ZSRR
usuwali ruiny od strony Placu na
Rozdrożu.

Ładowanie gruzu połączyło wsi-
łki delegatów wszystkich narodow-
wości. W rytm okrzyku „Razem!”
załadowano 600 m sześciu gruzu.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

Z okazji Międzynarodowej Konfe-
rencji Młodzieży Pracującej minister
Oświaty dr. Skrzyszewski z małżon-
ką wydał w salach Prezydium Rady
Ministrów przyjęcie, na które przy-
byli przedstawiciele delegacji biorą-
cych udział w obradach Konferencji.

W przyjęciu wzięli udział: przewod-
niczący Światowej Federacji Młodzie-
ży Demokratycznej Guy de Boisson,
przedstawiciele rządu z ministrem
Podwodnym, ministrem Szymanow-
skim, ambasadorem Wierłowskiem,
wiceministrem Wolskim, wicemin-
gen. Jaroszewiczem, szefem Sztabu
Generalnego gen. Korczycem, wice-
ministrem Rekiem, wicemin. Balic-
kim, wicemin. Koszezyńskim na czele.

Obecni byli również przedsta-
wiciele Korpusu Dyplomatycznego: am-
basador ZSRR — Lebediew, amba-
sador Czechosłowacji — Pisek, po-
słowie: Holandii Flaes, Szwajcarii
Ganz, Bułgarii Tagaroff, Hiszpanii
Sanchez Arcas, Brazylii Medeiros de
Peco, Danii Eickhoff; charge d'aff-
aires: Kanady, Węgier, Norwegii oraz
przedstawiciele ambasady Jugosławii
i Wielkiej Brytanii.

Ponadto w przyjęciu wzięli udział:
przedstawiciele polskiego świata nauki,
kultury, sztuki oraz ruchu zawo-
dowego.

PRZODOWNICY PRACY górnictwa dolnośląskiego

Przodownicy pracy, górnicy Dolno-
śląskiego Zjednoczenia Przemysłu
Węglowego osiągnęli w lipcu następu-
jące wyniki: w kopalni „Victoria” —
PAWEŁ SIERNY — 350% normy,
WINCENTY SKALBANIA — 323%
normy, EDWARD GRABOWSKI —
311% normy.

W kopalni „Bolesław Chrobry” —
ARENDAŃSKI STANISŁAW — 289%
normy, BEM HENRYK — 274% nor-
my, PNIAK STANISŁAW — 258%
normy, WILK JÓZEF — 258% nor-
my, W kopalni „Biały Kamień” — WAR-
CHOŁ JAN — 252% normy, SOBO-
LAK HENRYK — 241% normy, O-
MILSKI CZESŁAW — 220% normy.

GENERAL CLAY ZAWIESZA rady zakładowe w Hesji

LONDYN, 12.8. (PAP). Jak donosi
z Frankfurtu agencja Reutersa, gene-
ral Clay, gubernator wojskowy USA,

w Niemczech, wezwał premiera Hes-
sj, Christiana Stocka, do zawiesze-
nia ustawy o radach zakładowych do
czasu wejścia w życie nowej konstytu-
cji dla Niemiec zachodnich.

Dyplomata jugosłowiański podał się do dymisji

PARYŻ, 12.8. (PAP). Anton Rupnik
— radca dla spraw społecznych przy
ambasadzie jugosłowiańskiej w Pary-
żu podał się do dymisji, oświadczając,
że podziela krytyczny stosunek Biura
Informacyjnego do rządu marszałka
Tito.

Ze strony amerykańskiej dano do
rozumienia, że jeżeli rząd Hesji nie
zastępuje się dobrowolnie do tego we-
zwania, gen. Clay użyje swych peł-
nomocnictw, ażeby przeszkodzić dzia-
łaniu ustawy o radach zakładowych
przed stworzeniem ogólnych ram
konstytucyjnych dla Niemiec zachod-
nich. Stock naradza się z członkami
swego gabinetu.

Z Konferencji Dunajskiej w Belgradzie

Poprawka amerykańska do projektu radzieckiego odrzucona większością głosów

BELGRAD, 12.8. (PAP). Konferen-
cja Dunajska we wtorek po południu
i środę rano w dalszym ciągu rozpa-
trywała projekt radziecki konwencji,
dotyczącej żeglugi na Dunaju oraz
zgłaszane do niego poprawki. Art. 1
projektu radzieckiego stanowi powtó-
rzenie uzgodnionych uchwał czterech
mocarstw włączonych do traktatów
pokojowych dla Rumunii, Węgier i
Bułgarii.

Art. 1 formułuje zasadę, że żegluga
na Dunaju jest wolną i dostępną dla
statków handlowych i pasażerskich
wszystkich państw na równych pra-
wach, jeżeli chodzi o opłaty portowe
oraz pod względem warunków przy-
siągających ruchowi towarowemu.

AMERYKANIE BOJĄ SIĘ „DYSKRYMINACJI”

Delegacja amerykańska zgłosiła do
tego artykułu poprawkę, która doda-
je w tekście artykułu I, że równe pra-
wa będą komentowane w ten sposób,
by wykluczona została dyskryminacja,
stosowana względem jakiegokolwiek
państwa.

Delegat węgierski wykazał, że po-
prawka amerykańska jest zbędna, po-
nieważ artykuł I projektu radzieckie-
go w dostatecznym stopniu określa za-
sadę wolności żeglugi na Dunaju.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR,
Wyszynski, który podkreślił, że art. 1
projektu radzieckiego, opierający się
na uzgodnionych decyzjach Konferen-
cji Ministrów Spraw Zagranicznych
zawiera dostateczne gwarancje prze-
ciwko tendencjom imperialistycznym
jakiegokolwiek państwa.

Wyszynski przypomniał, że w trak-
tatach pokojowych dla Rumunii, Wę-
gier i Bułgarii znajdują się artykuły,
na mocy których państwa te obowiąz-
wane są przyznać w okresie 18 miesi-
cy od wejścia w życie traktatu prawa
największego uprzywilejowania tym

narodom zjednoczonym, które zgodzą
się zawrzeć takie układy na zasadzie
wzajemności. Od wejścia w życie trak-
tatów pokojowych przeszło już 11 mie-
sięcy — powiedział Wyszynski — na-
leży zatem po prostu z wyżej wspo-
nianymi państwami zawierać układy
handlowe. Największe uprzywilejowa-
nie przysługujące zawsze tym pań-
stwom, handel z którymi daje naj-
większe korzyści.

Poprawka amerykańska została od-
rzucona większością głosów na czwart-
kowym porannym posiedzeniu Kom-
isji Głównej Konferencji Dunajskiej.
Za poprawką głosowały Stany Zjed-
noczone, Wielka Brytania i Francja.

NOWY PROJEKT BRYTYJSKI ZMIERZA DO STARYCH CEŁÓW

Zgodnie z postanowieniami Rady Mi-
nistrów Spraw Zagranicznych, dele-
gacja radziecka wystąpiła z propo-
zycją, by Konferencja Dunajska nada-
ła się dla żeglugi części Dunaju od
Ulm do Morza Czarnego poprzez Ka-
nał Suliński. Delegat brytyjski zapro-
ponował, by artykuł ten zastąpić in-
nym, w którym reżim dunajski został
by rozszerzony na dopływy Dunaju

i ich kanały. Broniąc tej koncepcji,
delegat brytyjski powoływał się na
Konwencję Barcelońską z roku 1921,
dotyczącą międzynarodowych dróg
wodnych.

Przeciwko propozycji delegata bry-
tyjskiego wystąpił delegat Jugosławii
Behler i delegat Czechosłowacji Kle-
mentis. Ten ostatni zaznaczył, że kon-
cepcja brytyjska, stwarzająca „między-
narodową sieć wodną” jest nawrotem
i próbą wskrzeszenia dawnych porząd-
ków na Dunaju.

Zabierając następnie głos, delegat ra-
dziecki zanalizował punkt po punkcie
projekt brytyjski i wykazał, że projekt
jest nierealny. Na podstawie danych
statystycznych, minister Wyszynski
wykazał, że państwa zachodnie nie są
wcale zainteresowane w żegludze na
dopływach Dunaju. Wyszynski wyra-
ził przypuszczenie, iż za tym projek-
tem kryją się cele inne, aniżeli gospo-
darcze i wykazał, że Konwencja Barce-
lońska, na którą powoływał się dele-
gat brytyjski, nie może być uważana
za poparcie żądań brytyjskich, a wręcz
odwrotnie dowodzi ona ich bezpod-
stawności.

GŁOSY FRANCUSKIE o Kongresie Intelktualistów

PARYŻ, 12.8. (PAP). Dziennik „Hu-
manité” zamieszcza artykuł Laurinto-
wa Casanova w związku ze światow-
ym Kongresem Intelktualistów we
Wrocławiu. Przypominając, że w skład
delegacji francuskiej wchodzi elita
francuskich intelektualistów różnych
poglądów i różnych przekonań polity-
cznych autor wyraża przekonanie,
że uczestnicy kongresu powinni dą-
żyć do skłócenia niektórych rządów
do powrotu do zasad uczciwej współ-

pracy międzynarodowej oraz do przy-
czynienia się aby lud mógł mieć
istotny wpływ na takie decyzje
swych rządów które zagrażają poko-
jowi. Artykuł przytacza szereg na-
zwisk wybitnych intelektualistów
francuskich, którzy wstępowali na
arenę polityczną w poważnych mo-
mentach życia narodowego Francji,
jak Zola, Romain Rolland, Barbusse
i Langewin.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KOMU MAJĄ SŁUŻYĆ SPÓŁDZIELNIE WIEJSKIE?

Uchwały lipcowe Plenum KC naszej partii zwróciły uwagę na tocząca
się walkę klasową na wsi, przestrzegły przed zamykaniem oczu na to zjawis-
ko, wskazały naszej partii na konieczność aktywniejszej obrony ma-
ło i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Uchwały Ple-
num omawiane i dyskutowane na różnych szczeblach organizacji partyjnej
wyostrzyły naszą czujność na to, co się dzieje na wsi, spowodowały że
liczni działacze partyjni zaczęli się pilnie niż dotąd przyglądać stosunkom
na swoim terenie.

Ten wzrost czujności spowodowały uchwałami Plenum dał w wyniku
liczne głosy, które całkowicie potwierdzają słuszność oceny sytuacji na wsi
podanej przez kierownictwo naszej partii. Potwierdzają m. in. fakt, że po-
moc przeznaczona przez Państwo Ludowe dla słabych gospodarzo-
wstw wsi nie zawsze kierowana jest przez spółdzielnie wiejskie we właściwe ręce.

Opanowanie poszczególnych ogniw spółdzielczości wiejskiej przez boga-
tych chłopów nie może nie wywierać wpływu na rozdział kredytów, na
przydział ziarna siewnego, nawozów czy inwentarza. Z różnych stron kraju
sygnalizują, że bogacze wiejscy usadowieni w spółdzielniach rozprawdzają
pomoc systemem kumoterskim popierając oczywiście swoich, również bo-
gaczy wiejskich, z krzywdą dla biednego chłopca. Z różnych stron kraju sy-
gnalizują, że biedni chłopci skarżą się na działalność niektórych spółdzielni
wiejskich i oczekują, aby władze państwowe i organizacje polityczne i spo-
łeczne wzięły ich w obronę.

Krzywdzenie biednego chłopca przy rozdziale kredytów przez spółdziel-
nie, w których rej wodzą bogacze wiejscy, jest obok innych przejawów wy-
sycku klasowego na wsi — zjawiskiem, któremu musimy wypowiedzieć
bezwzględna walkę. Pomoc winni otrzymać ci chłopci, dla których jest ona
przeznaczona i którzy jej najbardziej potrzebują. Dopilnujemy tego wtedy
jedynie, jeśli zarządy spółdzielni wyzwoła się spod wpływu bogaczy wie-
jskich. Zadaniem naszych partyjnych organizacji na wsi, a w szczególności
tych peperowców, którzy pracują w spółdzielczości wiejskiej, jest czuwać
nad tym, aby spółdzielczość ta we wszystkich swoich ogniwach rozwijała
działalność zgodnie z interesami ma-
ło i średniorolnych chłopów.

BIAŁOGWARDZIŚCI PORYWAJĄ OBYWATELI RADZIECKICH

Dokończenie ze str. 1-ej

8 sierpnia Mundt zwołał nadzwyczajne posiedzenie Komisji, na którym omawiano sprawę Kasjenkiny, po czym Mundt przeprowadził specjalną konferencję z doradcą Departamentu Stanu — Bohlenem, na temat nietykalności dyplomatycznej konsultatu radzieckiego w Nowym Jorku. Komisja zażądała bowiem wyjaśnienia czy członkowie jej mają prawo wejścia do konsu-
latu radzieckiego dla przesłuchania przebywającej tam od chwili uwolnienia Kasjenkiny.

NOTY RZĄDU ZSRR

Jak doniósł korespondent agencji Unifit Press, właścicielka farmy pod Nowym Jorkiem — Aleksandra Tolstoj, oświadczyła, że zaginiony od szeregu dni nauczyciel szkoły radzieckiej — Samarin, znajduje się również pod strażą białogwardzistów.

9 sierpnia ambasador radziecki w USA — Paniuszkin, złożył podsekretarzowi stanu Lovettowi notę w sprawie uprowadzenia obywateli radzieckich — nauczycieli Kasjenkiny i Samarina z trójgiem dzieci.

Nota stwierdza, że wspomniane osoby były gotowe do wyjazdu do Związku Radzieckiego na statku „Pobieda” w dniu 31 lipca, posiadając wszelkie wymagane dokumenty i bilety na podróż. Dopiero później okazało się, że osoby te zostały uprowadzone przez agentów organizacji białogwardziskiej, która przybrała miano „Funduszu Tolstoja”.

Zarówno wspomniany wypadek, jak i uprzednie zajścia, o których ambasada radziecka zawiadomiła w odpowiednim czasie Departament Stanu, świadczą o tym, że organizacja, na której czele stoi Aleksandra Tolstoj, prowadzi systematycznie antyradziecką działalność, nie wahając się nawet przed użyciem przemocy i uprowadzaniem obywateli radzieckich przy równoczesnej pobłażliwości ze strony niektórych amerykańskich organów rządowych.

Nota radziecka wyraża protest przeciwko uprowadzeniu Kasjenkiny i Samarina z rodziną oraz przeciwko dopuszczeniu przez organa rządowe USA do przestępstwa działalności organizacji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Organizacja ta ma m. in. na celu użycie wszelkich środków dla uniemożliwienia powrotu do ZSRR obywateli radzieckich oraz użycie ich

do akcji o antyradzieckim charakterze.
Nota radziecka wyraża przekonanie, że rząd amerykański poweźmie środki celem natychmiastowego uwolnienia Samarina i jego rodziny oraz przekazania ich pod ochronę Generalnego Konsulatu Radzieckiego w Nowym Jorku do chwili ich wyjazdu do ZSRR. Równocześnie nota domaga się wydania zakazu działalności tzw. „Funduszu Tolstoja”, sprzecznego z zobowiązaniami, przyjętymi przez rząd USA wobec Związku Radzieckiego.

WYKRĘTY LOVETTA

W odpowiedzi na żądania ambasadora Paniuszki na natychmiastowe prze-

kazania Samarina — Generalnemu Konsulatu Radzieckiemu w Nowym Jorku, Lovett oświadczył, że „na skutek sprzeczności w doniesieniach prasowych amerykańskiej, trudno wyjaśnić faktyczny obraz dostania się Samarina do organizacji „Funduszu Tolstoja”.

Podsekretarz Lovett, dodał następnie jakoby Samarin rzekomo sam stał się w Biurze Wywiadu Amerykańskiego (osławiona FBI), jednakże wkrótce po tym oświadczył, że Biuro to nie zna miejsca obecnego pobytu Samarina.

Ambasador Paniuszkin zwrócił uwagę, że FBI wezwowało Samarina do stawienia się i pod przymusem przesłu-

chało go. FBI wiedziało również o uprowadzeniu Samarina. W tych warunkach jasne jest, że zarówno FBI jak i „Fundusz Tolstoja” znają miejsce pobytu Samarina.

Ambasador Paniuszkin zapoznał z tekstem noty — wręczonej Lovettowi, dziennikarzy na konferencji prasowej. Ambasador zwrócił uwagę na charakterystyczne oświadczenie Aleksandry Tolstoj, zamieszczone w „New York Times”. Zapoznała ona FBI z całym zajściem. W Biurze Wywiadu Amerykańskiego oświadczone jej, że sprawa należy do kompetencji amerykańskich władz imigracyjnych na skutek wygaśnięcia terminu wiza Kasjenkiny. W ten sposób FBI wiedziało gdzie Kasjenka przebywa.

Z wypowiedzi Mundta i Aleksandry Tolstoj, jeszcze wyraźniej wystąpiły ścisłe kontakty białogwardzistów terytorialnych z wywiadem amerykańskim, wykorzystującym emigrantów jako narzędzia swojej działalności.

MASOWE STRAJKI WE FRANCJI przeciwko programowi Reynaud

PARYŻ, 12.8. (PAP). Krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko projektowi Reynaud odbywają się na terenie całej Francji. Zwraca uwagę na lidarność akcji pracowników zrzeszonych zarówno w CGT jak i FO oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych.

W Dunkierce odbył się jednogodzinny strajk generalny, przy czym w manifestacji protestacyjnej wzięło udział przeszło 10 tys. osób. W Mont Les Mines i w Oigniel protestowali górnicy.

W Boulogne strajk protestacyjny objął robotników portowych. W Venissieux kolejarze jednocześnie z przerwaniem pracy postanowili wysłać rezolucję protestacyjną na ręce deputowanego swego okręgu w Alzacji. Strajkowali m. in. pracownicy gązowni w Strasburgu, kolejarze w Chambery, robotnicy budowlani w Correze oraz metalowcy w Micheville i Longwy.

W Lyonie przerwali pracę tramwajarze oraz drobni kupcy i rzemieślnicy, wysyłając telegramy protestacyjne do prezydenta. W Saint-Etienne metalowcy zrzeszeni w CGT, FO i chrześcijańskich związkach zawodowych, uchwaliłi jednogłośnie krótkotrwały strajk protestacyjny. W departamencie Somme protestowali robotnicy tkaczy.

W okręgu Bordeaux strajk protestacyjny objął robotników budowlanych. Na wezwanie CGT w departamentach

Sarthe, Lot-et-Garonne i Haute Garonne, pracownicy postanowili przerwać pracę. Personal fabryki kablów w Anfreville wypowiedział się jednogłośnie za strajkiem. W Montpellier odbył się wiec, na którym uchwalono rezolucję protestacyjną.

W okręgu paryskim protestacyjne strajki objęły organizacje zawodowe, społeczne i kobiece w następujących miejscowościach: St. Quen, Noisy-le-Sec, St. Denis i Montrouge i inn.

Amerykański trybunał w Berlinie uniewinnił zabójcę żołnierza radzieckiego

List otwarty w „Nowoje Wremia”

MOSKWA, 12.8. (PAP). W tygodniku „Nowoje Wremia” ukazał się list otwarty z Berlina, w którym autor z oburzeniem protestuje przeciwko uniewinnieniu przez amerykański sąd wojskowy w Berlinie oficera amerykańskiego, Ritlera, który zabił żołnierza radzieckiego. Zabójstwo zostało dokonane w styczniu r. 1948. Sprawca uszedł bezkarnie.

Amerykański sąd wojskowy w Berlinie wydał wyrok uniewinniający, przyjmując pod uwagę, że Ritter rzekomo występował w „samoobronie”.

Okoliczności wskazują jednakże na to, że Ritter występował właśnie jako napastnik.

„Społeczeństwo radzieckie — pisze autor listu otwartego — nie może odnieść się obojętnie do tego wyroku, mocą którego uniewinniony został zabójca żołnierza radzieckiego”.

Trybunał amerykański łagodzi wyroki na zbrodniarzy wojennych

NORYMBERGA, 12.8. (PAP). Amerykański trybunał wojskowy w Norymbierdze, zamienił karę śmierci wydaną uprzednio na b. generała SS — Loernera, na dożywotnie więzienie. Byłemu płk. SS — Kieferowi złagodzono karę dożywotniego więzienia na 20 lat, zaś 2 innym SS-com zmniejszono karę o 5 lat każdemu.

Wymienieni zbrodniarze należeli do specjalnych oddziałów eksterminacyjnych SS.

Z polecenia generała Mac Arthura

Ustawa antystrajkowa w Japonii wstępem do likwidacji swobód obywatelskich

MOSKWA, 12. 8. (PAP). Agencja TASS donosi, że głównodowodzący wojsk amerykańskich w Japonii, gen. Mac Arthur zwrócił się 22 lipca do premiera Japonii z żądaniem dokonania rewizji ustawy o służbie państwowej i publicznej w sensie zakazania robotnikom i pracownikom państwowym oraz instytucjom publicznym zawierania umów zbiorowych i stosowania strajków.

Rząd japoński, zgodnie z tymi dyrektywami, 30 lipca zaaprobował projekt ustawy antystrajkowej, która jednocześnie zabrania pracownikom instytucji państwowych i publicznych zawierania umów zbiorowych. Projekt ustawy przewiduje za udział w strajkach karę więzienia na okres jednego roku lub grzywnę w wysokości 32.000 jen. Jednocześnie anulowane zostały wszystkie dotychczasowe umowy zbiorowe.

PISMO PRZEDSTAWICIELA ZSRR

Przedstawiciel ZSRR w Radzie Sojuszniczej dla Japonii, gen. Kislenko zwrócił się wobec powyższego 11 sierpnia z pismem do gen. Mac Arthura, w którym podkreśla, że deklaracja poczdamska oraz postanowienia Komisji dla Dalekiego Wschodu sformułowały zasady, na których ma się opierać polityka Japonii po kapitulacji.

Ustalono, że w Japonii mają być usunięte wszelkie przeszkody dla odrodzenia i konsolidacji tendencji demokratycznych w społeczeństwie japońskim. Wolność słowa, zrzeszania się i zebrań miała być zagwarantowana. Naród japoński miał być zachęcony do tworzenia organizacji demokratycznych i związków zawodowych. Również prawo do strajków

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ na Międzynarodowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu

W dniu 11 sierpnia odbyło się posiedzenie Komitetu Polskiego Kongresu Intelktualistów w składzie: prezes IWASZKIEWICZ, sekretarz generalny BOREJSZA, dyrektor Biura STARZYŃSKI, rektor KULCZYŃSKI, rektor WARCHAŁOWSKI, prof. DEMBOWSKI, prof. ZUKOWSKI, prezes PARANDOWSKI, literatka MARIA DĄBROWSKA, NALKOWSKA, KRUCZKOWSKI i rzeźbiarze DUNIKOWSKI i STRYNKIEWICZ.

Sekretarz generalny Kongresu Borejsza złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac przygotowawczych do Kongresu. Komitet wybrał i zatwierdził skład delegacji polskiej w ilości 48 osób oraz listę uczestników w ilości 60 osób.

Skład delegacji polskiej jest następujący: ADJUKIEWICZ KAZIMIERZ — profesor filozofii Uniwersytetu Poznańskiego; BANDROWSKA-TURSKA EWA, śpiewaczka; BOREJSZA JERZY — prezes „Czytelni”; literat; BRONIEWSKI WŁADYSŁAW — poeta, CHAŁASIŃSKI JÓZEF, profesor socjologii Uniwersytetu Łódzkiego; CZEKANOWSKI JAN, profesor antropologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; CZUBAŁSKI FRANCISZEK, rektor Uniwersytetu Warszawskiego; DĄBROWSKA MARIA, literatka; DĄBROWSKI JAN, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności; DEMBOWSKI JAN, profesor biologii Uniwersytetu Łódzkiego; DUNIKOWSKI KSAWERY,

rzeźbiarz; EIBISCH EUGENIUSZ, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; FITELBERG GRZEGORZ, dyrygent i kompozytor; GRUCA ADAM, profesor medycyny Uniwersytetu Warszawskiego; HIRSZ FELD LUDWIK, profesor biologii Uniwersytetu Wrocławskiego; HUBER MAKSYMILIAN T., profesor mechaniki Politechniki Gdańskiej; IWASZKIEWICZ JAROSŁAW, literat, prezes Związku Zaw. Literatów; JAKUBOWSKA WANDA, reżyser filmowy; KORANY KAROL, rektor Uniwersytetu Toruńskiego; KOTARBIŃSKI TADEUSZ, rektor Uniwersytetu Łódzkiego; KULCZYŃSKI STANISŁAW, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego; KRUCZKOWSKI LEON, literat; KRZYŻANOWSKI JULIAN, sekretarz generalny Warszawskiego Towarzystwa Naukowego; KURYLOWICZ JERZY, profesor filologii i do europejskiej Uniwersytetu Wrocławskiego; LEHR — SPŁAWIŃSKI TADEUSZ, b. rektor, prof. slawistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego; LORENTZ STANISŁAW, profesor, naczelny dyrektor muzeum; MARCHLEWSKI TEODOR, profesor rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego; NALKOWSKA ZOFIA, literatka; NIEMOJEWSKI LECH, profesor architektury Politechniki Warszawskiej; NITSCH KAZIMIERZ, prezes Polskiej Akademii Umiejętności; OSSOWSKI STANISŁAW, profesor socjologii Uniwersytetu Warszawskiego; PANUFNIK ANDRZEJ, dyrygent i kompozytor; PARANDOWSKI JAN, literat, prezes PEN - Clubu polskiego; PIENKOWSKI STEFAN, profesor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego; SCHILLER LEON, reżyser; SIERPIŃSKI WACŁAW, profesor matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Warszawskiego Tow. Naukowego; SŁONIMSKI ANTONI, literat; STEINHAUS HUGO, profesor matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego; STRYNKIEWICZ FRANCISZEK, rzeźbiarz; ŚWIĘTOŚLAWSKI WOJCIECH, profesor chemii Uniwersytetu Warszawskiego; SYRKUSOWA HELENA, inż. architekt, wiceprezes Międzynar. Zjednoczenia Architektów; TAUBESCHLAG RAPAL, profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu Warsz.; TUWIM JULIAN, poeta; WĘPKIEWICZ STANISŁAW, profesor filologii romańskiej Uniw. Warsz.; WEIGL RUDOLF, profesor bakteriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; WOJCIECHOWSKI ZYGMUNT, profesor historii prawa Uniwersytetu Poznańskiego; WYKA KAZIMIERZ, literat; ZAWIEYSKI JERZY, literat, wiceprezes Związku Zaw. Literatów; ZOLKIEWSKI STEFAN, literat, wiceprezes Związku Zaw. Literatów.

Dziennik „Prawda” o GANGSTERSKIM WYBRYKU wywiadu amerykańskiego

MOSKWA, 12.8. (PAP) — „Prawda”, omawiając porwanie dwóch obywateli radzieckich w Nowym Jorku, pisze: „Okazuje się, że w kraju chęlnym

się swoją „demokracją” — praktyka gangsterska przyjęła takie rozmiary, że obywatel radziecki może tam zginąć jedynie dlatego, że jest wernym swej ojczyźnie i nie chce zostać agentem wywiadu amerykańskiego.

Policja amerykańska wykazuje dziwną bezradność w niektórych wypadkach. W roku 1946, po zamachu na członka delegacji radzieckiej w ONZ, Stadnika, policja amerykańska nie tylko nie mogła zapewnić bezpieczeństwa przedstawicielowi obcego państwa przy ONZ, lecz również nie potrafiła wykryć przestępcy, choć zobowiązała się uczynić to. Ostatnio po porwaniu obywateli radzieckich, konsul generalny ZSRR w Nowym Jorku, Lomakin, niezwłocznie wskazał policji miejsce, w którym białogwardziści wzięli obywateli radzieckich. Lecz policja amerykańska nie ruszyła nawet palcem, by zwolnić uwięzionych obywateli radzieckich.

Niesłychane zachwalstwo bandyckich organizacji oraz ich całkowita bezkarność — pisze „Prawda” — może być wyjaśniona jedynie w ten sposób, że zbrodnicze te organizacje cieszą się bezpośrednią opieką władz amerykańskich. Są one narzędziem akcji reakcyjnych które chcą podkopać stosunki radziecko - amerykańskie.

„Prawda” podkreśla, że w aferę tę wmięszany jest również członek komisji badania działalności antyamerykańskiej, osławiony Mundt. Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności. Podobne metody — podkreśla „Prawda” — nie mogą być tolerowane. Cały naród radziecki popiera stanowczy protest ambasadora ZSRR w Waszyngtonie, który domaga się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych obywateli radzieckich oraz podjęcia środków przeciwko organizacjom białogwardzistów w Stanach Zjednoczonych.

Dzieci polskie wyjadą do najpiękniejszego uzdrowiska ZSRR

Zarząd Główny Ligii Kobiet otrzymał od Związku Radzieckiego zaproszenie dla 20 dzieci na wczasy do najpiękniejszego w ZSRR uzdrowiska na Krymie „Artek”.

Dnia 11 bm. o godz. 6-ej rano z lotniska na Okęku wyłociała samolotem grupa dzieci przewodników pracy z woj. śląsko-dąbrowskiego, Łódz. Warszawy i woj. warszawskiego. Dzieci będą leciały przez Moskwę do Symferopola, skąd odwiezione będą do „Arteku”. Wczasy w „Arteku” będą trwały miesiąc.

PRAGA, 12.8. (PAP). Do Czechosłowacji przybyło 50 polskich sierot po partyzantach, które spędzą wakacje w obozach letnich, m. in. w miejscowości Zrucz nad rzeką Szawą.

GŁOSY FRANCUSKIE o Kongresie Intelktualistów

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

W „Action” Dominique Dosant, pisząc na temat kongresu wrocławskiego, zaznacza, że założenia kongresu wrocławskiego, opierające się na niezależności narodów, wyzwalaniu oraz szerszym mas bez różnicy na pochodzenie i rasę, swobodny rozwój badań i wynalazków, są koniecznym warunkiem postępu społecznego. Autorka wyraża nadzieję, że rezolucje kongresu, uchwalone przez wybitnych ludzi o różnych specjalnościach i ideologiach, mogą stać się przeciwwagą dla prywatnych interesów kapitalistycznych, działających pod oficjalną osłoną tek ministerialnych.

W zakończeniu artykułu nazwa kongresu pierwszym ogniem, spajającym siły postępowe w bezkrawkiej i trudnej walce o prawdziwy pokój. Dzienniki francuskie zamieszczają dalsze wypowiedzi intelektualistów francuskich w sprawie kongresu wrocławskiego.

Roger Vallant, znany pisarz, oświadczył: „Jednym z najważniejszych zadań intelektualistów jest wykażać i udowodnić, że nie ma fatalizmu. Opracowanie metod, które pozwolą odkryć mityfikacje wojenne i antypostępowe będzie jednym z najważniejszych zadań intelektualistów, zebranych na kongresie wrocławskim”.

Rektor uniwersytetu Montpellier, Guillon, pisze: „Zycie inicjatorom kongresu, aby zebrani w Polsce ludzie dobrej woli przesyłali dzieła, które poprowadzi ku pokojowi, o jakim marzy ludzkość od tysięcy lat”. Poeta Guillevie, pisze: „Wydaje mi się rzeczą ważną, żeby intelektualisci wszystkich krajów ustalili publicznie swoje stanowisko w sprawie zwycięstwa pokoju, co, według mnie, jest równoznaczne ze zwycięstwem demokracji”.

Z obrad Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

PAŃSTWA ZACHODNIE sprzeniewierzają się uchwałom ONZ w sprawie wolności informacji

GENEWA, 12.8. (PAP). Komitet Rady Gospodarczo - Społecznej obradował w dalszym ciągu nad konwencją w sprawie wolności informacji. Wniosek delegacji polskiej, domagający się, aby przez materiał informacyjny, przeznaczony do publikacji, rozumiano nie tylko wiadomości prawdziwe, które nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków między krajami, wywołał długą i burzliwą dyskusję.

Występujący w tej dyskusji przedstawiciel Polski — dr. Suchy podkreślił, że sprawa ta uprzednio już była przedmiotem uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ, przy czym wszystkie państwa głosowały za sformułowaniem, zawartym we wniosku polskim.

To, że zaledwie w kilka miesięcy po tym fakcie — mówił dr. Suchy — delegacje rządowe krajów zachodnich zajmują stanowisko wręcz przeciwnie niż zajmowały na ogólnym Zgromadzeniu ONZ, pozwala wątpić w szczerść ich deklaracji o prawdziwej „demokratycznej” wolności informacji.

Delegat polski zażądał głosowania imiennego nad wnioskiem swoim, zmierzającym do ujawnienia dla opinii publicznej tych, którzy znajdują odwagę głosić przeciwko podstawowym zasadom wolności informacji. Przeciwno wnioskowi głosowali delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i inni. Większością głosów wniosek został odrzucony. W dalszym ciągu dyskusja nad konwencją w sprawie wolności informacji trwa.

STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE UCHWAŁY KONFERENCJI HAWAŃSKIEJ

GENEWA, 12.8. (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywano uchwałę konferencji hawańskiej w sprawie handlu i zatrudnienia. Po wystąpieniach delegatów Stanów Zjednoczo-

nych i Brazylii dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski — minister Lychowski, podkreślając, że Polska z ogromnym zainteresowaniem odniosła się do konferencji Narodów Zjednoczonych w Hawanie, jednakże nie podpisała uchwał, powziętych na tej konferencji.

Mówca wyjaśnił przyczyny takiego stanowiska rządu polskiego, zaznaczając, że Karta konferencji hawańskiej zawiera postanowienia, których treść jest sprzeczna z ekonomicznymi interesami krajów zniszczonych przez wojnę, gdyż kraje te, na podstawie uchwał konferencji hawańskiej, otrzymały jedynie ograniczone możliwości w rozwinięciu swego handlu zagranicznego. W dalszym ciągu minister

Lychowski podkreślił, że w praktyce polityka Stanów Zjednoczonych idzie jeszcze dalej, stosując w handlu z granicznym restrykcje ekonomiczne i metody dyskryminacyjne, starając się w ten sposób wyrzucić nacisk na życie polityczne krajów od nich zależnych.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian również ostro krytykował politykę Stanów Zjednoczonych, wyrażoną w uchwałach konferencji hawańskiej, podkreślając, że Stany Zjednoczone starały się wykorzystywać te konferencje dla narzucenia innym krajom warunków, przy pomocy których mogą wywierać wpływ na ekonomiczne i polityczne położenie tych krajów.

Niesnaski między przywódcami marshallowskich związków zawodowych

MOSKWA, 12.8. (PAP). Omawiając ostatnią konferencję przywódców związków zawodowych państw marshallowskich, która odbyła się w Londynie, dziennik radziecki „Trud” stwierdza, że na podstawie skąpych wiadomości, które za zamkniętymi drzwiami konferencji przedostały się do prasy, można wnioskować, że w ścisłym gronie prawniczych przywódców bynajmniej nie panowała oczekiwana harmonia.

Przewodniczący holenderskich związków zawodowych Kupers skarżył się, że wyroby belgijskiego przemysłu stalowego i włókienniczego, produkacja przemysłu angielskiego oraz artykuły eksportowe innych krajów nie znajdują nabywców zagranicznych. Kupers nie ośmielił się wypowiadać otwarcie oświadczyć, że taki stan rzeczy jest rezultatem „pomocy” amerykańskiej, jednakże dla wszystkich było zrozumiałe, prze-

ciwko komu skierowane były te zarzuty. Brytyjski delegat Deakin stwierdził natomiast otwarcie, że Stany Zjednoczone, monopolizując w swym ręku zbyt surowców, uniemożliwiają rozwój przemysłu państw zachodnio - europejskich.

„Trud” podkreśla, że mimo silnej presji ze strony rozłamowców amerykańskich, nie udało się im uzyskać zgody konferencji na utworzenie „stałego biura konferencji związków zawodowych do spraw odbudowy Europy”, które miałyby stanowić międzynarodową organizację związkową, konkurującą ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Dążenia rozłamowe AFL i CIO zakończyły się fiaskiem wobec zdecydowanej postawy robotników, którzy sprzeciwiają się wszelkim akcjom rozłamowym na terenie światowego ruchu zawodowego.

ABY NIE POWTÓRZYŁA SIĘ zdrada klerków

Budujemy WSPÓLNY DOM Rośnie suma wpłat

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od daty otwarcia Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju, zwołanego z polskiej i francuskiej inicjatywy i przygotowywanego organizacyjnie przez polsko-francuski komitet, w którego skład weszli bardzo wybitni pisarze, artyści i uczeni obu krajów. Dnia 25 sierpnia r. b. w słynnej Aula Leopoldina we Wrocławiu, rozpocznie się obrady, wezmą w nich udział intelektualni z całego świata, będący przodownikami kultury w swoich krajach. Najświetniejsze nazwiska Europy i Ameryki — jak już donosiliśmy — spotkają się przy jednym stole, by zabrać głos w sprawie obchodzącej całą ludzkość i najważniejszej dziś dla ludzkości.

Kongres międzynarodowy ludzi sztuki i nauki — nie pierwszy raz w świecie intelektualistów, pragnących ponad zwaśnionymi politykami i grą sprzecznych, egoistycznych interesów manifestować międzynarodową solidarność, łączność i porozumienie kulturalne. Nieraz odbywały się zjazdy międzynarodowe o charakterze naukowym albo literackim, czy to z racji wielkich rocznic — pamiętamy z lat międzywojennych międzynarodowe rocznice Horacego, Dantego, Firdausiego — czy problemowe (kongresy matematyków, szkół filozoficznych itp.). Rokrocznie odbywają również swe obrady takie międzynarodowe organizacje, jak PEN Club (1948 — zjazd w Kopenhadze, z udziałem delegatów z

Polski). Spotkania międzynarodowe, w mniejszym czy większym zakresie, są częste w świecie wiedzy, nauki, sztuki, dyscyplin praktycznych, sportu... Mimo przeszkód stawianych mu podstępnie na drodze — międzynarodowy świat kultury chce się ze sobą porozumiewać i nawiązywać nowe kontakty a zacierać stare.

Zadna z wymienionych form zjazdów czy spotkań międzynarodowych nie może się równać z celami i doniosłością Kongresu w obronie pokoju. Sytuacja międzynarodowa — zmaganie się sił pokoju, ładu i postępu świata z rozkładowymi siłami imperializmu — wymaga stanowczego zabrania głosu przez tych, którzy czuwają się do odpowiedzialności moralnej za swoją współczesność i swoje pokolenie, wymagają jasnego i na cały świat jawnego określenia ideowego stanowiska wobec prądów antydemokratycznych i antypokojowych — czy będą one wyrazem następczej polityki wielkiego kapitału i wstecznych sił społecznych, czy pod maską egzystencjalizmu i innych podobnych form pesymistycznej niemiary w człowieku, przejawiają tenden-

cje kapitulancie wobec frontu wojennego.

W tej podstawowej dziś dla całej ludzkości sprawie zabierze głos Kongres, którego postawę określa już jego nazwa: Kongres w obronie pokoju. Najświetniejsze nazwiska, o których wspomnieliśmy na początku, to zarazem najświetniejsi przedstawiciele frontu postępu w swoich krajach i intelektualni przywódcy narodów. Kongres ma być wyrazem jedności kultury Europy i świata, obalającej wszelkie bariery i przeczące wszelkim kurtynom; ma być wyrazem siły europejskiej kultury, zagrożonej przez imperializm, monopolizm i ruchy faszystowskie czy neofaszystowskie, zagrożonej przez degenerację kapitalizmu i wszystkie pochodne tej degeneracji; ma być symbolem pokojowości i pokojowej współpracy narodów; ma być interwencją w obronie kultury i sprzeciwem w stosunku do sił, wysługujących się imperializmowi.

Francuski pisarz Julian Benda (ma przybyć do Wrocławia) ogłosił swego czasu książkę pt. „Zdrada klerków”, której tytuł przeszedł do histo-

rii kultury. Benda reprezentował — po pierwszej wojnie światowej — pogląd, że intelektualiści („klerkowie”) powinni odseparować się od spraw bieżących świata, holdować hasłu sztuka dla sztuki. Ale zdradą klerków było właśnie uleganie temu artystostwu, były próby zamykania się w wieży z kości słońskiej, gdy naokół narastał faszizm, imperializm, przemoc kapitału monopolistycznego, gdy urastały do apokaliptycznej grozy czasy pogardy. Aby czasy te nie mogły powrócić, aby nie miała powtórzyć się prawdziwa zdrada klerków, muszą intelektualiści kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Ich gorące, powszechne zainteresowanie się kongresem wrocławskim świadczy, że zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności społecznej i z konieczności zajęcia wyraźnego stanowiska. Zdrada klerków może być już tylko zdradą pojedynczych małych ludzi w służbie wielkiego zła. Przeważająca większość świata kultury duchowej wyraziła już swe czynne poparcie dla idei wrocławskiego kongresu. J. A. Szcz.

Akcja zbiórki na Wspólny Dom przebiega coraz sprawniej. Do dnia 1 sierpnia br. wysokość wpłat wyniosła 310.862.143 zł to znaczy przekroczyła o blisko dwa procent zadeklarowane na ten okres sumy.

Dotychczas w akcji wpłat wysuwa się na czoło województwo śląskie — dał browskie które wpłaciło 38.531.398 zł, następnie Warszawa 28.713.394 zł po tem kolejno woj. wrocławskie 19.445.912 zł, poznańskie 19.343.740 zł, szczecińskie, krakowskie, bydgoskie.

Procent zrealizowania gotówki przedstawia się korzystnie m. inn. d. woj. gdańskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, łódzkiego.

Wzrasta sprawność organizacyjna poszczególnych komitetów. Baczna uwagę zwraca się na racjonalną gospodarkę cegiełkami, która w niektórych województwach była nie dość sprawna. Oszczędność w rozdzielaniu cegiełek — kwitów polega w pierwszym rzędzie na tym, aby na wpłaconą sumę, o ile jest to możliwe, wydawać jeden kwit a nie kilka drobnych cegiełek. W wypadku gdy rata wynosi np. 400 zł korzystniej jest po porozumieniu się z wpłacającym ustalić ją na 500 zł i wydawać jednocieńkowe cegiełki, przyczyni się to jednocześnie do dalszego usprawnienia akcji i do wydatnej oszczędności w gospodarowaniu cegiełkami.

Dokonywanie takich zmian, powinno być uzgodnione uprzednio z wpłacającym w zależności od jego możliwości budżetowych. Zmiany nie mogą jednak przedłużyć terminu wpłat, które nie powinny być rozkładane na więcej niż 18 rat.

Usterki w sprawozdawczości zostały już w większości wypadków usunięte jednakże istnieje jeszcze kilka województw w których dają się zauważyć pewna opieszałość w przysyłaniu raportów. Wpływa to ujemnie na opracowywanie ogólnych danych statystycznych.

Wśród ostatnich wpłat zanotowano sumę 20 tys. zł wpłaconą przez repatriantów Polaków z Francji, którzy przybyli ostatnio do kraju. Świadczy to wymownie o tym, że akcja Budowy Wspólnego Domu jest dobrze zrozumiana na również przez tych robotników, którzy po wielu latach pobytu na obczyźnie nie powracają do kraju.

W pracowni architektonicznej inż. Kłyszewskiego, Mokrzyńskiego i Wierzbickiego dobiegają już końca prace nad projektem Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Na 15 sierpnia ustalono termin ostatecznego przekazania planów do zatwierdzenia.

Tymczasem od dłuższego czasu trwa przygotowanie terenu pod budowę: zakłada się pierwsze ławy fundamentowe w bloku zachodnim od strony Nowego Świata oraz końcowe wykopy pod następne bloki. Bloki te, ustawione w czworobok, mieścić będą biura i agendy Partii.

Budynki związane będzie ściśle z architektonicznym rozwiązaniem śródmieścia, a zwłaszcza placu Trzech Krzyży. Architektura jego nowoczesna, poważna, a jednocześnie lekka w konstrukcji — zharmonizowana będzie zarówno z Nowym Światem, jak i z zamykającą się tu właśnie przyszłą dzielnicą parków. Gmach biurowy osiągnie wysokość 7 kondygnacji.

Obok „biurowca” w elipsowatym trzypiętrowym budynku mieścić się będą sale konferencyjne, obliczone na 4 tysiące miejsc. Do obu gmachów prowadzić będzie wspólne wejście od strony ulicy Książęcej.

Obydwa domy wyposażone zostaną w nie stosowane dotychczas w Polsce urządzenia ogrzewnicze w postaci rur zabetonowanych w stropach.

Nie tyle praca mięśni — ile praca myśli

Młody górnik radziecki o swych wspaniałych osiągnięciach

Wśród delegatów młodzieży radzieckiej na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej w Warszawie znajduje się popularny, jak PEN Club (1948 — zjazd w Kopenhadze, z udziałem delegatów z

Lenina i medalem „Za Odbudowę Zagłębia Donieckiego”.

Rębacz - stachanowiec liczy za ledwie 22 lata. Jest niewielkiego wzrostu i nieafektacyjnej bynajmniej budowy; opanowany i raczej małomówny, o spokojnym i inteligentnym spojrzeniu. Postać młodego górnika jakby potwierdziła to, co już wiemy wszyscy: dla większej i nawet rekordowej wydajności potrzebna jest nie tyle praca mięśni ile praca myśli.

PIĘCIOŁATKA W DWA LATA

Tow. Łukiczew pracuje na kopalni „10-bis” Kombinatu „Stalinoł” od 1943 r. Już w 1944 r. pracuje jako rębacz, w 1945 r. zostaje brigadziarą, pracując sam i kierując pracą takich, jak on sam młodych górników. W następnym roku 1946 staje się słynny w ZSRR, jako organizator młodzieżowej brigady przodowników pracy i racjonalizator w dziedzinie budowy chodników kopalnianych.

W rozmowie z nami tow. Mikołaj poważnie i rzeczowo uzasadnia dlaczego pociągnął go ta właśnie specjalność górnicza. Okupant hitlerowski dokonał w Donbasie wielkich zniszczeń. Pilnym zadaniem stała się odbudowa i rozbudowanie kopalni do niekiedy po to, by dostarczać rozwijającemu się niestannemu przemysłowi socjalistycznemu coraz więcej węgla. Zapytujemy naszego rozmówcę, czy nie zechciałby opowiedzieć górnikom polskim o swej pracy. Zgadza się na to z ochotą. Pytamy na wstępie, jak osiągnął w swej pracy najwyższą wydajność.

— Przy normie 0,18 bieżących chodnika na jednego członka brigady, a więc łącznie 1,08 metra na moją szczęśliwą brygadę, nasza wydajność dzienna sięgała 14,5 metra, co dawało ponad 1340 proc. Były dni, kiedy wydajność nasza dochodziła do 2000 proc. Pamiętam, że w kwietniu 1946 r. zamiast 28 metrów przewidzianych przez plan na naszą brygadę daliśmy 152 metry potoczne chodnika.

Swoje zadania pięcioletnie brygada moja zakończyła już w 1947 r. a więc w drugim roku pięcioletki.

WALKA O CZAS

— Na czym polega wasza metoda pracy? Co umożliwiło waszej brygadzie osiągnięcie tak wysokiej wydajności?

— Myślę, że najważniejszą rolę odegrało to, że wprowadziliśmy nowy sposób strzelania, ściślejszego rozmieszczenia wierconych otworów w ścianie. Nie wierzę ich chaotycznie, lecz w sposób przemyślany zwiększywszy również głębokość otworów. Osiągam w ten sposób większy znacznie urobek i lepszą jakość węgla, gdyż po odstrzale otrzymuję większe bryły, a nie drobny węgiel i miał.

Troszczyć się jednocześnie o właściwe ustawienie rynnny ażeby nie marnować czasu i sił ładowacza. Zastosowaliśmy również specjalny przeladowniczy taśmowy, który podaje węgiel, czy też łupki z rynny od razu na 5 — 6 wagoników, co daje dużą oszczędność czasu.

Walka o większą wydajność — to walka o czas, o to, by go nie marnować, lecz wykorzystywać jak najoszczędniej. Na prośbę moją zastosowano również specjalny sposób wentylacji chodnika w rezultacie czego, już w parę minut po wybuchu powietrze jest wolne od gazów. Bez zwłoki więc przystępujemy do obrytki ociosów, obudowy i ładowania. Wszystko to umożliwia nam przeprowadzenie w ciągu zmiany nawet 5 odstrzałów.

— Jak przebiega praca waszej brygady? Czy pracujecie wszyscy jednocześnie?

— „Tajemnica” naszych sukcesów polega na tym, że pracujemy, zgodnie i sprawnie, nie tracąc ani chwili czasu, według z góry opracowanego i przemyślanego planu pracy.

— LUKICZEW NIE ZADOWALA SIĘ OSIĄGNIĘCIAMI

— Czy wasza wysoka wydajność za ledwie jest również od czynników postronnych i od pracy kopalni, jako całości?

— Oczywiście, że taka praca nasza jest uwarunkowana należyłą organizacją wydobycia całej kopalni. W pierwszym rzędzie musi sprawnie działać transport podziemny, wentylacja, konieczna jest dostawa w terminie materiału drzewnego itd. Pod tym względem mamy na naszych kopalniach coraz większe osiągnięcia. Duże postępy czyni również u nas mechanizacja: stosujemy dziś masowo świry i młotki pneumatyczne, potężne wrębówki. Ostatnio pojawił się na kopalniach donieckich „kombajn górniczny”, zastępujący pracę nie tylko rębacz, lecz również i ładowaczy.

Zapytujemy towarzysza Łukiczewa, czy uzupełnia swe wykształcenie w celu lepszego jeszcze wykorzystania swych zdolności racjonalizatora i organizatora produkcji.

— Rzecz jasna, uczyć się. Organizacja zawodowa i Komsomol ułatwiają mi naukę. Początkowo chodziłem na kursy wieczorowe nie przerywając pracy. Obecnie uczęszczam do technikum i jeżdżam do szybu nie częściej niż raz w tygodniu.

Tow. Łukiczew uśmiecha się, dodając: Muszę przecież trochę popraktikować.

Z dalszego przebiegu rozmowy dowiadujemy się, że metody pracy towarzysza Łukiczewa stosuje dziś tysiące brygad młodzieżowych we wszystkich

radzieckich zagłębiach węglowych. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy rośnie z niepowstrzymaną siłą i sprawia, że coraz szybciej postępuje odbudowa Donbasu, wiele zaś spośród innych zagłębi węglowych znacznie już przekroczyło swe przedwojenne wydobywanie. Jednocześnie podnosi się poziom życiowy mas górniczych, o byt których rząd radziecki wykazuje szczególne troskę.

Rozmowę przeprowadził M. Minkowski

Wystawę Ziem Odzyskanych musi zwiedzić cała Polska

Propaganda Wystawy Ziem Odzyskanych w prasie, radio i filmie jest zupełnie wyjątkowa.

Można powiedzieć, że takiej propagandy nie miała dotychczas w Polsce żadna impreza.

Z kolei należy się zastanowić nad tym, czy ze strony społeczeństwa zostało wykonane wszystko potrzebne w celu należytego masowego zwiedzenia Wystawy przez wszystkich obywateli Kraju.

Wydaje się, że pozostaje tu jeszcze wiele do zrobienia.

W czerwcu br. Komisarz Rządu, przewidując konieczność oddolnego organizowania masowego zwiedzenia WZO, sięgnął do wypróbowanego dotychczas wielokrotnie aparatu społecznego, mianowicie do Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej, które dziś powinny zachęcić tych wszystkich, których w swoim czasie miały skłonić do masowego dobrowolnego pieniężnego świadczenia na rzecz zagospodarowania Ziem Odzyskanych — do osobistego zapoznania się z tym plastycznym pokwitowaniem — zużytki tak zebranych kwot. Istniejące w Polsce 5.000 Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej otrzymały odpowiednią odezwę — zarządzenie łącznie z materiałem propagandowym oraz z formularzami, które należało tylko wypełnić i zwrócić Komisarzowi Rządu zawiadającą o dokonany przekazaniu się na Komitet Obywatelski Wystawy Ziem Odzyskanych.

Niewątpliwie okres urlopowy, który w pewnej mierze czasowo zdekompletował aktywność partyjny i społeczny i administrację państwową i samorządową w całym kraju utrudnia, lecz nie uniemożliwia wykonania tego zadania. Załatwienie tej sprawy jest bardzo ważne dla dalszego organizowania ruchu wycieczkowego na WZO. Zadanie to powierzył Komisarz Rządu Polskiemu Biuru Podróży „Orbis”, posiadając swe placówki tylko

w 30 większych miastach Polski „Orbis” ustanowił we wszystkich oddziałach Komunalnych Kas Oszczędności swe agendy do spraw obsługi Wystawy Ziem Odzyskanych. Niemniej jednak cały ten aparat urzędniczy może spełnić jedynie rolę pomocniczą, nie zastąpi natomiast żywych sił społecznych, tkwiących w partiach politycznych, w związkach zawodowych, „Samopomocy Chłopskiej”, w Związku Młodzieży Polskiej, w Lidze Kobiet.

I tu powstaje dla tych organizacji podobne zadanie.

Po pierwsze — dopilnować, aby we wszystkich miastach i miasteczkach, gminach wiejskich oraz we wszystkich powiatach i województwach powstały przekształcone z Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej — Komitety Obywatelskie W.Z.O. Tam są, gdzie takie przekształcenie już nastąpiło — aby Komitety istotnie działały, tj. aby organizowały samodzielnie wycieczki, przede wszystkim nieorganizowanego społeczeństwa, inicjowały organizowanie wycieczek przez poszczególne organizacje, wreszcie kontaktowały zarówno własne, jak zainicjowane lub zgłoszone wycieczki bezpośrednio lub poprzez PKO z „Orbisem” czy też w miarę potrzeby z Dyrekcją WZO we Wrocławiu.

Po drugie — sam stosunek partii politycznych i masowych organizacji zawodowych i społecznych do WZO powinien być aktywny, tj. dołowe komorki partyjne, związkowe, czy młodzieżowe powinny same organizować wycieczki, poczynając od kół fabrycznych czy gminnych, powinny zgłaszać je miejscowym Komitetom Obywatelskim WZO i żądać od nich załatwienia wszelkich formalności, związanych z wyjazdem.

Wystawę Ziem Odzyskanych musi zobaczyć cała Polska. Wymaga to aktywnego wysiłku ze strony wszystkich organizacji społecznych.

Wiktor Kościński

Komisarz Rządu do Spraw WZO

Z prasy zagranicznej

Francja powinna przemawiać językiem Warszawy

Korespondent moskiewski „Humanité” pisze na marginesie pogłosek o rozmowach moskiewskich, według których państwa zachodnie skłaniają się do czterostronnej dyskusji nad całkowitym zagadnieniem niemieckiego — co następuje:

„Niezależnie od tego, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie, czy też mają one tylko wprowadzić w błąd opinię publiczną. **POWTÓRZAJĄ ONE SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA ZAJĘTEGO PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI I SĄ UZNANIEM PRESTIŻU ZSRR W OPINII ŚWIATOWEJ.** Dziennikarz francuski interesuje się — rzecz jasna — głównie stanowiskiem Francji w czasie toczących się rozmów. Stwierdza on, że ambasador francuski nie brał udziału w pracach przygotowawczych do rozmów moskiewskich. Przedstawiciel Francji czerpał natchnienie wyłącznie z wiadomości prasowych, lub z informacji udzielanych mu przez ambasadę amerykańską.

„Mimo że skończyły się niesławne rady Georges Bidault, zbieramy te raz w Moskwie owoce jego polityki, którą z pietysmem kontynuuje obecnie Schuman. Przyskuta do rydwanu amerykańskiego, do planu Marshalla i do uchwał londyńskich dyplomacja nasza z lekkim sercem depcze o interesy narodowe naszego kraju i interesy pokoju. Nie pretenduje ona nawet do niezależnej roli w rozmowach. Dyplomacja rzeczywista francuska uważałaby za swój obowiązek SZUKANIE OPARCIA U SYGNATARIUSZY DEKLARACJI WARSZAWSKIEJ, DEKLARACJI, KTÓRA WSKAZUJE DROGĘ SŁUSZNEGO ROZWIĄZANIA AKTUALNYCH SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH”.

Pod wymownym tytułem: „Londyn? — Nie, Warszawa!” pismo francuskie wskazuje na to wszystko, co w uchwałach londyńskich jest antyfrancuskie i antypokojowe i zarazem na wszystkie profrancuskie i propokojowe momenty w uchwałach warszawskich.

„Warszawa domagała się zakończenia demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Warszawa domagała się kontroli czterech państw nad Ruhrą,

Londyn wyłączył z tej kontroli Francję i ZSRR.

Warszawa żądała jednolitych Niemiec demokratycznych. Londyn u-sankcjonował podział Niemiec, a więc stworzenie fermentu dla agresywnego szowinizmu i zachętę do przygotowań wojennych.

Warszawa wypowiedziała się za szybkim zawarciem traktatu pokojowego. Ameryka natomiast chciała bez końca obozować w Europie.

Warszawa żąda reparacji. Londyn odmawia ich.

WARSZAWA — TO INTERESY FRANCJI. LONDYN — TO POSWIĘCENIE NASZEJ BEZPIECZEŃSTWA I NASZEJ NIEZALEŻNOŚCI.

I dalej:

„STANOWCZOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W OBLICZU PROWOKACJI BERLIŃSKICH, NACISK NARODÓW I WRESZCIE POTRZEBY KAMPANII WYBORCZEJ W AMERYCE DOPROWADZIŁY DO ROZMÓW W MOSKWIE. Rozpoczęły się rozmowy, w których chodzi o los Niemiec, a więc i los pokoju”.

W ostrych i pełnych gorczy słowach oskarża organ Francuskiej Partii Komunistycznej dyplomację francuską.

„Nie sądziłem, że nasi klerownicy wyolbrzymili wnioski z nauki przeszłości, z doświadczenia wskazujące go, że Heleńka Francja znajdowała się sam na sam z Anglosasami, tyle król Anglosasi przyznawali pierwszeństwo sprawie odbudowy agresywnych Niemiec! Nie! ZAMIĄST PRZEMAWIAĆ JĘZYKIEM WARSZAWY, A WIĘC JĘZYKIEM FRANCJI, NASI PRZEDSTAWICIELE GRZEŻĄ DALEJ W POLITYCE BLOKU ZACHODNIEGO”.

Polityka ta jest również ślepa, jak zbrodnia. Nie może ona liczyć na żadne sukcesy.

„AGENCI WYBORCZY TRUMAN I ICH FRANCUSCY POMOCCNI CY NIE POTRAFIA DLA SIEBIE WYCIĄGNĄĆ KORZYŚCI Z FAKTU, ŻE NARODY ŚWIATA PRAGNĄ POKOJU. NIE ONI ZBIORĄ OWOCE MADREJ I STANOWCZEJ POLITYKI POKOJOWEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO”, (k).

W OCZEKIWANIU ROZPORZĄDZEŃ

Jednym z powodów pogarszania się stanu domów, administrowanych przez WAN, był niewspółmiar niski czynsz komorniany. Ciągłe narzekanie na WAN weszło już w tradycję, popartą zresztą trzyletnim, częstokroć smutnym doświadczeniem. Lecz tylko narzekano a mało kto zastanowił się nad prostym pytaniem: „Za co miał WAN remontować?”. Bo pobierany przed wojną czynsz w żaden sposób nie mógł stworzyć funduszu remontowo - budowlanego.

Odprawa sekretarzy Komitetów Partyjnych

Wydział Ekonomiczny KW PPR za wiadomości, że odprawy tow. tow. sekretarzy Komitetów Partyjnych i dyrektorów odbędzie się dla przemysłowców: Metalowego i Hutniczego w dniu 18.8 o godz. 15; Spożywczego, Chemicznego, Konfekcyjnego i Drzewnego w dniu 16.8 o godz. 16.30.

Zjazd Związku Uczestn. Walki Zbrojnej

Stożeczny i Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że zjazd Stożeczny i Wojewódzki odbędzie się w dniu 18.8 o godz. 10.00 w sali Y.M.C.A., przy ul. Marii Konopnickiej Nr 8.

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

zatrudni natychmiast: Inżynierów technologów Inżyn. mechaników Inżynierów energetyków Płowiarów Kłobazników Winiarzy Ocicarzy Księgowych Handlowców z wyższym wykształceniem. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia osobiste wraz z ofertą w Dziale Personalnym, Warszawa, ul. Narbutta 7, II piętro.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych, uzupełniających w instalacjach centralnego ogrzewania i kanalizacji w blokach ZUS przy ul. Filtrowej 62 i Niemcewicza 9.

MŁODZI Z CAŁEGO ŚWIATA odgruzowują teren pod CENTRALNY DOM MŁODZIEŻY

Na „pustawym” dotąd jeszcze terenie przeznaczonym pod przyszły Centralny Dom Młodzieży wczoraj już od samego rana zapanował gorączkowy ruch. Najpierw przyjechały traktory — każdy z dwiema lub trzema przyczepami i kilka ciężarówek „beton-Stalu”. Niedługo potem Plac na Rozdrożu załudnił się różnokolorowym i różnorodnym tłumem delegatów młodzieży 50 narodów, przybyłych na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej.

SZPADLE W MIEJSCE TEK

Tym razem jednak delegaci zamiast teczek z referatami i przemówieniami przywieźli z sobą zwykłe szpadle, kilofy i drągi. W kilka minut po przyjeździe praca już wrę. Szybko zapędzają się ziemią i gruzem przycypty traktorów. Młodzież pracuje z werwą.

Nad sprawnością pracy czuwają członkowie Komitetu Budowy CDM przy Zarządzie Głównym ZMP. Jeden z nich udziela nam informacji o przebiegu i organizacji akcji.

Do pracy przyjechali wszyscy nie biorący dziś udziału w obradach poszczególnych komisji. Łącznie z delegacją polską jest tu około 300 osób. Na dzisiejszy dzień roboczy „zaplanowaliśmy” wywiezienie około 500 m sześć. gruzu. Jednak zdaje się, że zniknie go dużo więcej. Traktory nie mogą wprost nadążyć z wózką.

Z życia organizacji warsz. PPR

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ Z. O. Komitety Stożeczne obu partii organizują w dniach 21.8. — 23.8.1948 r. wycieczkę na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Zapisy i pieniądze przysyłać T.O.W. RADIUKIEWICZ w KW PPR (Al. Jerozolimskie 23) Wydział Propagandy.

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA WYŚZĘ UCZELNIE Stożeczna Komisja Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do Komisji Rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielią zgłaszającym się żądanych wyjaśnień.

ZEBRANIA AKTYWU KÓŁ PPR Dział, 13 sierpnia, odbędzie się zebranie aktywów kół PPR przy ośrodkach pracy: o godz. 16.30 w lokalu KD Powiśle (Czerwonego Krzyża 21-23) aktyw pracowniczy budowlanych.

ZEBRANIA KÓŁ PPR i PPS Dział, 13 sierpnia, odbędzie się zebranie kół PPR i PPS. o godz. 15.15 w „Elektrowni Warszawskiej”.

KONKURS Zarząd Miejski m. Ostrowi Mazowieckiej ogłasza konkurs r.a. stanowisko miejskiego lekarza weterynarii i kierownika rzemiołnictwa. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom: a) Obywatelstwo polskie. b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie. c) Prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim. d) Co najmniej 3-letnia praktykę na stanowisku kierownika rzemiołnictwa.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 19/48 BIURO ELEKTRYFIKACJI KOLEI ogłasza przetarg nieograniczony nr 19/48 na wykonanie i dostawę: 20.000 szt. śrub z nakrętkami do śrub uniwersalnych. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Elektryfikacji Kolei, Warszawa, ul. Mianowskiego 15 do dnia 24 sierpnia do godz. 10.00, po czym o godz. 10.00 min. 15 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

„CIECH” — CENTRALA IMPORTOWO-EKSPORTOWA Chemikali i Aparatury Chemicznej poszukuje następujących pracowników do działu handlu zagranicznego: Magistrów farmacji, Buchalterów, Handlowców, Chemików. Maszynistek-korespondentek ze znajomością języków angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Wydział Personalny „CIECH”, Warszawa, ul. Jasna 10. 2512-K

„CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH zatrudni od zaraz INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW-MECHANIKÓW w charakterze inspektorów techniczno-olejowych w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu i Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Wydziałach Personalnych Oddziałów Wojewódzkich C.P.N.” 2522-K

W.P., gdzie będą urządzenia sportowe „miasteczka młodzieżowe”. Pałac Książąt Mazowieckich, przeznaczony początkowo na siedzibę Prezydenta R. P., ostatecznie przypadnie w udziale młodzieży, która urządzi tam swe muzeum. (j.m.)

Przyjdźcie później — teraz robota — odpowiada krótko i bierze się do układania na stos cegieł, wydobytych z ruin. Podobną odpowiedź słyszę od grupy Francuzów, pracujących pod wodzą Guy de Boisson — przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Zgodnie z zapowiedzią poszczególnych komitetów dzielnicowych akcji „miasteczka odbudowy stolicy” przygotowują już wykazy prac, jakie się przeprowadzą na ich terenach. Naczelny hasłem walki z gruzem jest: „nie podejmować się prac ponad siłę. Zobowiązać się do robót mniejszych, ale wykonać je do końca”. Dla tego też zgłoszone wykazy inwestycji zostały przemyślane dokładnie i rzeczowo.

„TOALETA” PRAGI Praga południowa poświęca 50 ro boczodniówek na oczyszczenie rynsztoków oraz wywóz 100 m sześciennych gruzu, zawałających jeszcze nie które ulice Saskiej Kępy. Grochów, któremu daleko jest do porządnego wyglądu Saskiej Kępy, pozbędzie się 500 m sześciennych gruzu.

LEWY BRZEG Warszawa lewobrzeżna, podjęła się prac szerszych. Mieszkańcy Woli i Ochoty poddadzą „toalecie” ul. Żytnia, Górczewską, Miynarską, Obozową, Kolejową, Prądzińskiego, Zawiszy i Gostyńską. Ogólnie uprzątną 5.300 m sześciennych gruzu, przy czym z ul. Gostyńskiej wywożą ziemię, pozostającą po wykonaniu tu niedawno wykopie.

W najbliższych dniach nastąpi roz strzygnięcie konkursu na projekt gmachu i otaczających go domów sportu, oświaty, sali teatralnej itp. Zgromadzone dotychczas i ciągle jeszcze napływające fundusze wystarczą na wykonanie pierwszej serii robót.

Centralny Dom Młodzieży obejmuje wielki 50-hektarowy teren na przedłużeniu tzw. „Osi Stanisławowskiej” od Placu Zbawiciela aż do Wisły. Ostatnio zapadła decyzja wzięcia do dzieła planu młodzieżowej części parku Ujazdowskiego oraz terenów położonych obok stądenu

W. P., gdzie będą urządzenia sportowe „miasteczka młodzieżowe”. Pałac Książąt Mazowieckich, przeznaczony początkowo na siedzibę Prezydenta R. P., ostatecznie przypadnie w udziale młodzieży, która urządzi tam swe muzeum. (j.m.)

Przyjdźcie później — teraz robota — odpowiada krótko i bierze się do układania na stos cegieł, wydobytych z ruin. Podobną odpowiedź słyszę od grupy Francuzów, pracujących pod wodzą Guy de Boisson — przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Zgodnie z zapowiedzią poszczególnych komitetów dzielnicowych akcji „miasteczka odbudowy stolicy” przygotowują już wykazy prac, jakie się przeprowadzą na ich terenach. Naczelny hasłem walki z gruzem jest: „nie podejmować się prac ponad siłę. Zobowiązać się do robót mniejszych, ale wykonać je do końca”. Dla tego też zgłoszone wykazy inwestycji zostały przemyślane dokładnie i rzeczowo.

„TOALETA” PRAGI Praga południowa poświęca 50 ro boczodniówek na oczyszczenie rynsztoków oraz wywóz 100 m sześciennych gruzu, zawałających jeszcze nie które ulice Saskiej Kępy. Grochów, któremu daleko jest do porządnego wyglądu Saskiej Kępy, pozbędzie się 500 m sześciennych gruzu.

LEWY BRZEG Warszawa lewobrzeżna, podjęła się prac szerszych. Mieszkańcy Woli i Ochoty poddadzą „toalecie” ul. Żytnia, Górczewską, Miynarską, Obozową, Kolejową, Prądzińskiego, Zawiszy i Gostyńską. Ogólnie uprzątną 5.300 m sześciennych gruzu, przy czym z ul. Gostyńskiej wywożą ziemię, pozostającą po wykonaniu tu niedawno wykopie.

W najbliższych dniach nastąpi roz strzygnięcie konkursu na projekt gmachu i otaczających go domów sportu, oświaty, sali teatralnej itp. Zgromadzone dotychczas i ciągle jeszcze napływające fundusze wystarczą na wykonanie pierwszej serii robót.

Centralny Dom Młodzieży obejmuje wielki 50-hektarowy teren na przedłużeniu tzw. „Osi Stanisławowskiej” od Placu Zbawiciela aż do Wisły. Ostatnio zapadła decyzja wzięcia do dzieła planu młodzieżowej części parku Ujazdowskiego oraz terenów położonych obok stądenu

Kwestia meldunków nie może podlegać dyskusji

Komitet Blokowy, jako jedne z najmłodszych jednostek samorządowych z zapałem wykonują zadania i obowiązki, leżące w zakresie ich działań. Nierzadko jednak w tym zapale popełniają błędy. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż wy padki takie zdarzają się w każdej młodej instytucji.

swej zgody, a nawet zawiadamiają oficjalnie osoby pełniące funkcje meldunkowych, że każdy zgłaszający się musi wnieść pisemne pozwolenie odpowiedniego Komitetu. Rzecz jasna, że takie niepotrzebne „wtarcia się” — gmatwa sprawę i utrudnia działalność Wydziału Ewidencji Ludności. Kwestia meldowania się nie może podlegać żadnym dyskusjom. Każda osoba musi być zameldowana bez względu na to, czy chce lub nie chce tego Komitet Blokowy. (ar)

POWSZECHNY ATAK NA GRUZ W MIESIĄCU ODBUDOWY WARSZAWY

Najbardziej szeroko zostanie jednak rozwinęta akcja w sierpniu, która będzie odgruzowana jedna z pierwszych dzielnic. Komitet umieścił w spisie 53 ulice, które pozbędą się aż 50.700 m sześciennych gruzu.

Wielej, niż połowa z tego zostanie nie tylko odsunięta, ale i wywieziona. Jest to najlepsze rozwiązanie sprawy, gdyż gruz przetrzucany z miejsca na miejsce daje tylko pozory uporządkowania. (ar)

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia 4-tej klasy

Table with multiple columns listing lottery numbers and winners for various prizes (500,000 zł, 300,000 zł, 200,000 zł, 100,000 zł, 50,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł).

TEATRY - KINA - RADIO

Table listing theater, cinema, and radio programs for the week of August 13-15, 1948, including titles like 'Carmen', 'Błękitna', 'Kwiat', 'Sędziowie', etc.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY przynosi w numerze 32 (188). STANISŁAW NOCIN—W interesie chłopów—przeciwko spekulantom. ALEKSANDER LITWIN—Krytyka i samokrytyka w partii marksistowskiej. LUDWIK POL—O formę i treść współzawodnictwa na wsi. HELENA ADAMCZEWSKA—Młodzież świata obraduje w Warszawie. MARCIN KORZYCKI—Planowanie oświaty i kultury. (W)—Nawet Herr Schacht się śmieje. BOLESŁAW PRUS—„Nawrócony” (Nowela). MELANIA KIERCZYŃSKA—Laureat współczesnej prozy polskiej. KAZIMIERZ MARIANSKI—Zwycięstwo demokracji węgierskiej. W. LARSKI—Rozmowy nad modrym Dunajem.

AKS—Widzew 3:0

Rozegrany we czwartek w Łodzi 11-gowy mecz piłkarski między chorow...

Mistrzostwa Polski w zapasach

W dniach 27 i 28 bm. rozegrane zostały w Hali Ludowej na terenie WZO...

ZKOP „Prostejów” — „Burza” („Wrocław”) 6:0

Rozegrany w dniu 11 bm. towarzyski mecz piłkarski między ZKOP „Prostejów” a „Burza” (Wrocław) zakończył się wysokim zwycięstwem Cz...

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

ANTKIEWICZ i SOBIK kandydatami na brązowe medale olimpijskie

W XII dniu Igrzysk Olimpijskich rozegrano na torze regatowym w Henley wyścigi kajaków, w których star...

W kategorii kajaków podwójnych — Matłoka i Jeżewski zajęli 8 miejsce w swoim przedbiegu na 1.000 m...

Sobieraj, który startował w kategorii kajaków pojedynczych w biegu na 1.000 m został także wyeliminowa...

Rano walczyli także szermierze Bańś, Zaczek i Sobik w turnieju szabli indywidualnej.

Z trójki szermierzy jedynie Sobik zakwalifikował się do drugiej rundy, odnosząc w swej serii 4 zwycięstwa i jedną porażkę.

Pierwszą walkę stoczył Antkiewicz z Koreańczykiem Subungnamem w pierwszym starciu obaj pięściarze obijają się bezładnie. Polak bije seriami i punktuje w zwaniciu. Pod koniec...

Walka Chychły z Włochem d'Otto przyniosła zasłużone zwycięstwo wyższemu i silniejszemu południowcowi. W pierwszej rundzie Polak atakuje, lecz nie może wiele zdziałać, gdyż...

bez przerwy do przodu i goni przeciwnika po ringu. Runda wysoko wygrała przez Polaka. Na początku trzeciego starcia następuje wymiana ciosów, w której Koreańczyk trafia Polaka w szcękę. Antkiewicz rewanżuje się la winą ciosów. W gorące finiszowej Polak bije otwartą rękawicą, za co dostaje ostrzeżenie. Starcie 20:19 i walka wygrana przez Antkiewicza. Po tym spotkaniu Antkiewicz zakwalifikował się do półfinału.

Walka Chychły z Włochem d'Otto przyniosła zasłużone zwycięstwo wyższemu i silniejszemu południowcowi. W pierwszej rundzie Polak atakuje, lecz nie może wiele zdziałać, gdyż Włoch ma dłuższe ręce i nie daje zbliżyć się. Chychła bije sierpowym z obu rąk, lecz Włoch przytomnie kontruje i wygrywa starcie 20:18. Drugą rundę wygrywa Włoch w tym samym stosunku. W trzecim starciu Polak zaczyna nadrabiać stracone punkty, trafia Włocha w żołądek, ale nie udaje mu się skrócić dystansu, a Włoch bije dalej na całą długość swoich ramion, zbierając punkty. Przy końcu ostatniego starcia obaj zawodnicy bardzo wyczerpani wpadają w klincze.

Spotkanie Szymura z Argentyńczykiem Cia nie należało do interesujących. Argentyńczyk walczył z doskonałością, często trafiając, lecz jeszcze częściej, nadziejając się na kontry Polaka. Po pierwszej rundzie remisowej Szymura przeszedł do ataku, trafiając często przeciwnika z prawej. Pod koniec starcia Szymura dostaje ostrzeżenie za zbyt niski cios. Runda 20:19 dla Polaka. Trzecie starcie za-

czynają obaj zawodnicy ostro. Polakowi wychodzą „dyszle”. Argentyńczyk rewanżuje się ciosiem w żołądek. Obaj są wyczerpani i ich ciosy nie mają siły. Argentyńczyk słabnie jeszcze bardziej i w jednym ze zwart do staje ostrzeżenie za trzymanie. Runda wygrana 20:19 przez Szymurę. Po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego, przyznającego zwycięstwo Argentyńczykowi, prezes PZB Bielewicz złożył protest, a sędzia Zaplatka wycofał się z Komitetu Odwoławczego. Sam Cia zdziwiony był przyznaniem mu zwycięstwa, a po walce oświadczył, że Szymura był wyraźnym zwycięzcą.

Walkę półfinałową stoczył Antkiewicz w późnych godzinach wieczornych, przegrywając na punkty z Włochem Formentim. Polak mimo przegranej zaprezentował się doskonale. Na te doskonałe pięściarza włoskiego Antkiewicz nie mógł wiele zdziałać, był bowiem zmęczony po rannej walce z Koreańczykiem.

Walka należała do interesujących i obaj zawodnicy pokazali wysoką klasę.

Dziś Antkiewicz stoczy walkę z Nunesem (Argentyna). Spotkanie to zadecyduje o trzecim miejscu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Sobik zakwalifikował się do półfinału turnieju w szabli. Szczegóły walki Polaka podamy jutro.

IV ETAP MARATONU MOTOCYKLOWEGO

IV etap Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego zakończył się pełnym sukcesem zawodników czeskich, którzy trasę trzeciego etapu przebyli bez punktów karnych. Zawodnicy polskiej drużyny narodowej przejechali trasę wczorajszego etapu także bez punktów karnych i znajdują się z 13 pkt. karnymi na drugim miejscu za Czechosłowakami.

Ze 166 zawodników, którzy wyruszyli przed trzema dniami ze Złina, do Jeleniej Góry przybyło tylko 95. Wycofali się już wszyscy zawodnicy włoscy, węgierscy i szwajcarscy; z ekipy angielskiej jedzie tylko jeden zawodnik. W pełnym składzie jedzie jeszcze drużyna holenderska.

Po trzech etapach bez punktów karnych jedzie jeszcze 5 Polaków: Dąbrowski, Brun, Jankowski, Urbanik z Drużyny Narodowej oraz Paluch z „Pogoni” Bytom.

Zainteresowanie imprezą b. duże. Wzdłuż całej trasy stały tysiące publiczności, obserwującej zmagania motocyklistów z licznymi defektami i ciężką trasą.

I-sze Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych rewią sportu robotniczego

Sportowcy związkowi w całym kraju kończą ostatnie przygotowania do I-szych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowców Zawodowych, które odbędą się w dniach 19—22 bm. w Warszawie. Z całego kraju wpłynęło już wiele zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Prawie wszystkie Związki Zawodowe nadesłały imienne listy swoich zawodniczek i zawodników.

Komitet Organizacyjny Igrzysk za pewnił sobie udział w zawodach członków polskiej ekipy olimpijskiej.

Z Olimpiady londyńskiej przybędą na zawody do Warszawy następujący członkowie naszego zespołu olimpijskiego: Weisówna, Lomowski, Adamczyk, Kuźmicki, Gierutto, Kasperczak, Chychła, Bazarnik.

W turnieju bokserskim udział wezmą wszystkie związki zawodowe, z wyjątkiem Pocztców i Naftowców. W

reprezentacji Górników wystąpią m. in. Grzywociz i Matloch — w reprezentacji Skórzanych: Józwiak, Kruża, Wikliński oraz Wasiak.

Dźwiganie ciężarów najliczniej obsadzili, Górnicy i Międzyzwiązkowcy. Międzyzwiązkowców reprezentuje m. in. mistrz Polski—Witucki z Pomorza. W zapasach walczyć będą Szajewski i Stróżek w barwach Międzyzwiązkowców. W reprezentacji Spożywców wystąpi wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk — Rokita.

Do siatkówki i koszykówki męskiej zgłosiły się dotychczas zespoły 12 związków zawodowych, do siatkówki żeńskiej — 10 związków.

W pływaniu startować będą czołowe zawodniczki i zawodnicy Polski. Na starcie zobaczymy Behmównę, Szymikównę, Ramolę, Zemyrę, Jabłońskiego i Marchlewskiego.

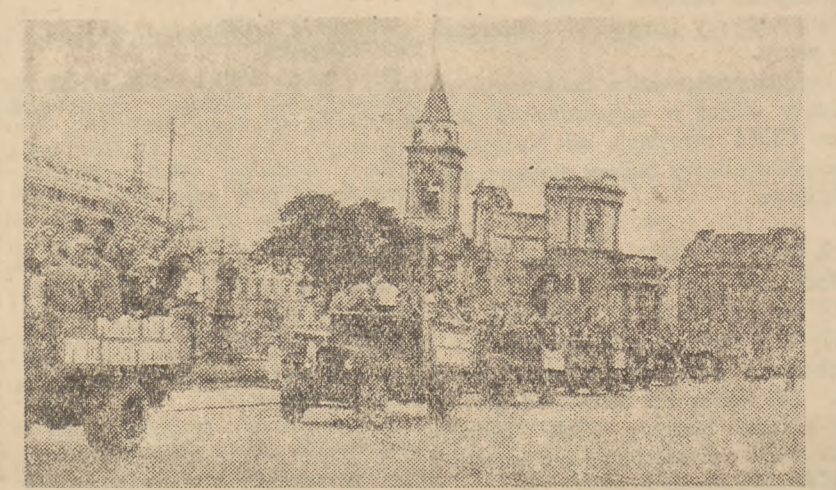
Najbardziej atrakcyjny będzie turniej piłki nożnej, który rozpocznie się już w dniu 17 bm. Spotkania ćwierćfinałowe rozegrane zostaną w Warszawie, Pruszkowie i Żyrardowie. W meczach tych weźmie udział kilku reprezentacyjnych zawodników Polski, a mianowicie: Janik, Janduda, Parpan, Jabłoński II, Bobula, Cieślik, Przecherka i Alszar.

W dniu 19 bm. na Stadionie W. P.

odbędzie się mecz reprezentacji. Zw. Zawodowych Polski i Jugosławii.

Kulminacyjnym punktem widowiskowym Igrzysk będzie pokaz gimnastyki zespołowej. Po oglądaniu niedawno pokazie gimnastyków radzieckich będziemy mogli zobaczyć, czy nasi gimnastycy nauczyli się czegoś od swoich radzieckich kolegów.

Dodać należy, że cena biletów na imprezy te będzie bardzo niska, a większa część ich będzie rozprowadzona bezpłatnie.



Młodzież zagraniczna, biorąca udział w konferencji młodzieżowej, zwiedza ruiny Warszawy. Na zdjęciu: szereg samochodów zaladowanych, różnorodnym tłumem jedzie oglądać Warszawę.

Metoda bicia

Anglicy to Germanie. Mamy pewne doświadczenia z Germanami i wiemy że bruta ność, skłonność do sadyzmu nie jest im obca. Można to obserwować na przykładzie filmów angielskich. Pamiętam dobrego zresztą artystycznie „Szarego Lorda”, w ostatniej scenie bohater bije z zimną krwią swoją eks-kochankę. Nie wówczas widzowie nie oszczędzono. Wszyscy opuścili sale kinowe szcękając i przerażeni sobą.

Ostatnio, jak donosi „Daily Express” wydano instrukcje mające na celu złagodzenie przesadnego naturalizmu filmów brytyjskich. Treść tych przepisów jest jednak co najmniej humorystyczna. Oto parę wyjątków:

Dzieci nie należy zabijać wstrząsać i karabiem. Bardzo intrygujące byłoby dowiedzieć się, jak i wobec tego sposób umiarkowania dzieci obowiązujące scenarzystów filmów brytyjskich.

Należy skracać do minimum epizody z biciem kobiet. „Wszystko można co niemierno, byle z wolnością i ostrożnością”.

Jeżeli bohater filmu bije dziewczynę po twarzy lub wykręca jej rękę, to powinien to czynić z wyrazem współczucia na twarzy, tak jakby robił to wbrew swej woli.

Głową inwalidy nie należy rozbijać żadną bronią. Można natomiast jak widać z tego, odtańczyć mu polkę na plecsiach.

Jeśli scenarzysta wymaga, by bohaterka filmu uderzyła rannego po twarzy, wystarczy tylko dwa lub trzy policzki. To doprawdy wzruszający objaw humanitaryzmu.

Ileż okazji do bicia. Można postępować tak z dziećmi, można maltretować kobiety, a nawet inwalidów. Gdyby tak spróbować i ze scenarzystami filmowymi.

Małżeństwo i traktor

W kanadyjskiej gazecie „Winnipeg Tribune” ukazało się nie dawno następujące ogłoszenie: „Farmer w wieku 37 lat pragnie poznać 30-letnią kobietę posiadającą traktor. Cel — małżeństwo. Otwarty składka z fotografią traktora do skrzynki Nr 342”.

A więc małżeństwo z silnej skłonności do motorów spalinywych. Oferent nie powiedział jednak, w której części ciała ma mieć uprawioną narzeczona traktor.

Rekordy dziwactwa

Pismo „American Magazin” zamieściło wyjątki z niektórych usług, obowiązujących dotychczas w wielu stanach i miastach USA. W mieście Vermonte kobiety nie mają prawa spacerować w niedzielę po ulicy jeżeli nie idzie za nimi w odległości 20 kroków mąż z bronią w ręku. W jednym zaś ze stanów południowych USA mężczyźni nie mogą nosić „szpicbródki” jeśli nie zapłacili za nią specjalnego podatku.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

13)

— Powładano mi jednak, że ten obraz ma wielką wartość — upierał się Don Pedro.

— To loteria — oświadczył Lanny, a przyjaciel przethumaczył — El es una duda, to niepewne.

— Ile mi pan chce dać? — zapytał właściciel.

— Oczekuję pana propozycji — co zostało przethumaczone: — Wolalibym by pańska uprzejmość zechciała postawić swoją cenę.

Jakkolwiek grzeczna, propozycja ta miała w sobie coś z tortury. Nastąpiło długie milczenie, na wargi praprawnuka Komandora pocięło trochę śliny. Zaciął palec, jakby w nich trzymał żywą mysz. Kilka razy zaczerpnął głośno powietrza, ale nie mógł wydobyć głosu, aż poki nowy głos nie rozdarł ciszy. — Dziesięć tysięcy pesetów — rzekła Cyganiucha, kryjąc się w cieniu.

Lanny czekał: nie z nią przecież prowadził portraktacje. Powtórzyła jednak swoje słowo, choć tym razem dobitniej, i Don Pedro powtórzył: Dziesięć tysięcy pesetów.

Nie ulegało wątpliwości, że przyjąwszy od razu propozycję, znacząco naraził się na żale, może nawet na podwyższenie sumy. Na leżało targować się ostro, walczyć wszystkimi siłami i ulec przeważającej sile moralnej. Rzucił więc do Raula: — Boję się, że senior ma przesadzone wyobrażenie o bogactwie Amerykanów. Spróbuj mu to wytłumaczyć.

Raul więc wypowiedział mowę, z której Lanny połowę nawet nie zrozumiał. Ekspert nie jest bogaty, musi zarobić na życie, przyjechał tu za innymi sprawami: jednym słowem opowiedział duby smalone, wyciskające łzy z oczu łatwownicznych.

— A ile by ten senior americano zapłacił. — dopytywał się Don Pedro, a na to Lanny, że jego zdaniem sześć tysięcy pesetów to bajeczna suma za brudem porosły portret pana, którego już sto lat temu pochowano: przy tym brak ramy. — Gdzie rama? — dopytywał się i dowiedział się, że przewidywania jego były słuszne: istotnie, została sprzedana alkaadowi z miasta Calatayud, który opisał w nią fotografię swojej matki bardzo dużą i pięknie po-

malowaną. Można by ją jednak odkupić, jeśli seniorowi tak na niej zależy.

Targował się bardzo długo, a Raul, który nigdy jeszcze nie widział, jak to się odbywa, zdumiał się kompetencją przyjaciela w tej sztuce. Lanny poszedł aż do drzwi, udając, że odjeżdża a Raul szedł za nim, aż wreszcie cygańska dama, która całkowicie owidniała konwersacją, uparła się przy dziewięciu tysiącach. Zanim jednak zeszła do spróchniałych schodów: powiedziała — Bueno, niech już będzie to osiem tysięcy. I tak się stało.

VIII.

Teraz należało się zastanowić nad wypłatą. Lanny miał około trzech tysięcy gotówką przy sobie, resztę trzeba będzie wziąć z banku, niewiadomo tylko to czy w Saragossie, a może w Calatayud. Gdzie jednak zostawić obraz. Pytanie było delikatne, a Raul dobrze się musiał nagłowić, nim ją subtelnie w hiszpańskim języku wyłożył. Don Pedro i jego przyjaciółka radziby byli wejść od razu w posiadanie owych trzech tysięcy, nie zgodzą się jednak, by cudzoziemiec zabrał obraz, nie wypłacając całej reszty. Tak przynajmniej powiedział Raul, oczekując zaprzeczenia ze strony gospodarza, ale zaprzeczenie nie nastąpiło. Zamiast tego zaprosił podróżników na nocleg, ale tu Lanny pośpieszył z objaśnieniem, że ma zobowiązania w mieście i musi ich dotrzymać.

Wreszcie zdecydowano, że pojedą do miasta w czwórce a Lanny i Raul zsuną walizy, żeby i panna Rosa pomieściła się na tylnym siedzeniu. Przedstawienie nastąpiło podług wszelkich reguł. Zwinęte porządnie malowidło ułoży się na górze wzdłuż wozu wspierając je na ramionach przyjaciół, Don Pedro zaś dosiadzie swego leniwego muła.

Przed wyruszeniem w drogę obie strony zapragnęły jednak dobić targu. Raul przyniósł więc z wozu maszynę i torbę, wyjął papier i kalkę i w uroczystych hiszpańskich formułach spisał akt sprzedaży portretu Komandora Fernando Bustamente'y Bastida za cenę ośmiu tysięcy peso.

„My niżej podpisani potwierdzamy niniejszym odbiór trzech tysięcy pesetów, podczas

gdy reszta zostanie w ciągu trzech dni wypłacona w Calatayud, gdyby zaś z powodu trudności w przekazaniu pieniędzy z Francji naszyły jakieś trudności, obraz pozostawiony będzie u „alcade” z Calatayud, nie na dłużej wszakże, niż na przeciąg dni trzydziestu”. Klauzula ta dodana została na prośbę Lannego, który dowiedział się, w drodze, że rząd postanowił przedsięwziąć kroki przeciwko prawniczym przywódcom w Madrycie.

Kopia dokumentu została oddana Don Pedro w do ręki. Czyż ją jednak przeczytał? Czy w o góle umiał czytać? Lanny przypuszczał, że nie, ale odczekał w milczeniu czas potrzebny temu do udawania, że czyta. Za chwilę wypowiedział zgodę, wziął wieczne pióro Lannego i z wielkim mozołem złożył podpis na kopii i oryginalu. Lanny podpisał również, a także i Raul w charakterze świadka, a tymczasem Lanny wydobyl pugilares i odliczył pieniądze, które pierwotnie przeznaczone były na dowieszenie ich do Madrytu do granicy. Po przeliczeniu, było to zaledwie czterysta dwadzieścia dolarów, ale dla tych z głodu zdychających ludzi wynosiła tysiące. Długie palce Don Pedra drżały, przy obliczaniu, a Róża nachylała się nad nim, istny demon chciwości. Jej już będzie rzecz, by pan nie pozbył się obrazu nim nie otrzyma reszty, która też nikomu się prócz niej, nie dostanie.

Ale tu się okazało, że w domu nie ma ani kawałeczka sznura czy linki, tak, że Lanny musiał użyć sznurków, którymi związane były obrazy. Razem z Raulem zwinęli płótno i przewiązali niezbyt ciasno z dwóch końców i w środku. Po tym zanieśli je z szacunkiem do wozu i przywiązali ręcznik do oparcia, by nie zniszczyć obicia. Senorita zajęła miejsce, Don Pedro siadł na swego poczciwego muła, który tymczasem odpoczywał a może i dostał coś do zjedzenia. Posuwając się tak przed reflektora mi samochodu w swoich czarnych, welwetowych spodniach, pomarszczonych pończochach, długi i nienormalnie chudy, Hiszpan miał naprawdę w sobie coś z don Kiszota: jeszcze tylko lanca i parę wiatraków, a nie byłoby wątpliwości, że jakiś spółka nakreca nowy film, w ojczyźnie Cervantesa. (D. c. n.)

WYSTAWA która obrazuje dorobek młodzieży pracującej całego świata



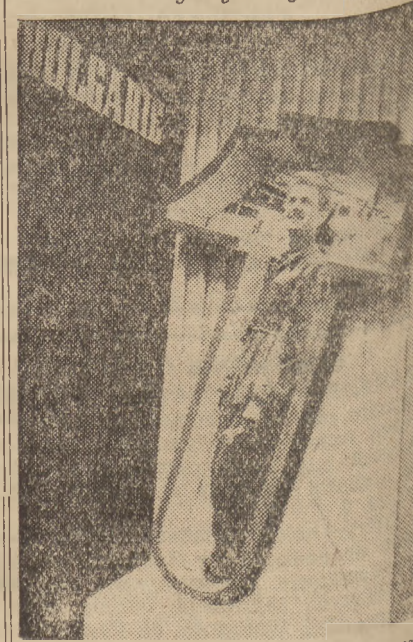
Ten globus z napisem: „3 lata w służbie młodzieży świata” — otwiera wystawę.



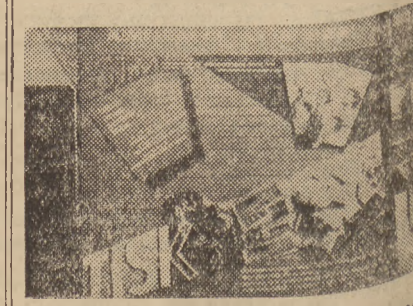
Plansza ta przedstawia młodzież radziecką w osiągnięciu rolnictwa.



Wolnościowy sztandar z dalekiej Korei — również wzbogaca ekspozycję wystawy.



W dziale bułgarskim wystawu zwraca uwagę postać młodego rolnika, graficznie sformułowana w młocie.



Czechosłowacka — planszami i innymi kreskami zobrazowała osiągnięcia młodzieży swego kraju.